

Plenum KW PZPR w Gdańsku

9 listopada br. odbyło się rozszerzone plenarne posiedzenie Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gdańsku.

W obradach plenum wziął udział członek Biura Politycznego KC PZPR tow. STANISŁAW RADKIEWICZ.

Po referacie, wygłoszonym przez I sekretarza KW PZPR tow. Jana Trusza na temat zadań wojewódzkiej organizacji partyjnej w walce o szybsze podniesienie stopy życiowej mas pracujących w obecnym okresie budownictwa socjalistycznego — rozwinęła się dyskusja, w której wzięli udział następujący tow. tow.: Jan Krynicki, Tadeusz Głodowski, Jerzy Iwanow, Tadeusz Śmietana, Bolesław Geraga, Maria Hajdel, Izidor Kunat, Wacław Adamski, Bernard Berdychowski, Marian Szczebur, Ludwik Grycendler, Kazimierz Zuzanski, Stefan Lettgeber, Emilian Deklewa, Jan Berezecki, Jan Krupa, Józef Jagielka, Tadeusz Recko, Włodzisław Wolczen, Ewa Krogul, Henryk Grochulski i Emilia Skowrońska.

Dyskusję podsumował tow. STANISŁAW RADKIEWICZ.

Plenum KW PZPR rozpatrzyło sprawy organizacyjne, związane z przeprowadzeniem dyskusji przedzjazdowej nad tematami uchwalonymi przez IX Plenum KC PZPR oraz sprawy przygotowań do II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Rządowa delegacja Niemieckiej Republiki Demokratycznej przybyła do Polski

WARSZAWA PAP. Dnia 9 listopada br. przybyła do Warszawy delegacja rządowa NRD na obrady niemieckie

Pogłębia się polsko-niemiecka współpraca techniczna

WARSZAWA PAP. 9 bm. na zaproszenie Naczelnej Organizacji Technicznej przybyła do Warszawy delegacja Izby Technicznej Niemieckiej Republiki Demokratycznej. W skład delegacji wchodzi: prof. dr inż. Heinrich Franke, prezes Izby Technicznej NRD, członek Akademii Nauk NRD, inż. Heinz Mueller — wiceprezes Izby, Bohater pracy NRD, inż. Herbert West — I sekretarz Izby oraz dr Claus Zweifling — członek Zarządu Głównego Izby Technicznej NRD.

Tegoż dnia delegacja Izby Technicznej NRD wzięła udział w spotkaniu z członkami prezydium NOT.

Program pobytu delegacji niemieckiej w Polsce przewiduje zwiedzenie Warszawy, Krakowa, Stalino i Gdyni, a także odbycie szeregu spotkań z polskimi Technikami i inżynierami.

W skład polskiej komisji mieszanej dla spraw podpisania planu realizacji umowy kulturalnej na rok 1954 między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Niemiecką Republiką Demokratyczną. W skład delegacji wchodzi: Helmut Holzhauser — przewodniczący Państwowej Komisji Sztuki oraz przedstawiciele: Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą — Oskar Kurpat, MSZ — Herbert Schlage, Min. Szkolnictwa Wyższego — Johannes Müller, min. oświaty — Hans Gutjahr.

Na dworcu głównym w Warszawie delegację rządową NRD, członków Akademii Nauk NRD, inż. Heinz Mueller — wiceprezes Izby, Bohater pracy NRD, inż. Herbert West — I sekretarz Izby oraz dr Claus Zweifling — członek Zarządu Głównego Izby Technicznej NRD.

Tegoż dnia delegacja Izby Technicznej NRD wzięła udział w spotkaniu z członkami prezydium NOT.

Program pobytu delegacji niemieckiej w Polsce przewiduje zwiedzenie Warszawy, Krakowa, Stalino i Gdyni, a także odbycie szeregu spotkań z polskimi Technikami i inżynierami.

GŁOS WYBRZEŻA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 268 (2192)

GDAŃSK, WTOREK 10 LISTOPADA 1953 R.

CENA 20 GR.

W VIII rocznicę powstania ŚFMD

WARSZAWA PAP. Zarząd Główny ZMP wysłał depeszę do sekretariatu Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, w której czytamy m. in.:

„Z okazji Światowego Dnia Młodzieży i VIII rocznicy powstania ŚFMD — w imieniu młodzieży polskiej przesyłamy Wam, drodzy przyjaciele, a za Waszym pośrednictwem całej młodej polskiej młodzieży świata — serdeczne, braterskie pozdrowienia.

Pragniemy zapewnić Was, że młodzież Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej swą codzienną twórczą pracą w dalszym ciągu będzie wznosić swój udział w walce młodzieży świata o pokój i przyjaźń między narodami, o szczęście młodego pokolenia.

W imieniu młodzieży polskiej — życzymy Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej — nowych sukcesów dla dobra młodzieży i sprawy pokoju.

Dzięki pomocy Kraju Rad rozbudowujemy nasze hutnictwo

Popłynęła stal

z drugiego wielkiego pieca w hucie im. Bolesława Bieruta

CZĘSTOCHOWA PAP. W dniu 7 bm. z huty im. Bolesława Bieruta w Częstochowie nowym potężnym strumieniem popłynęła surowa. Budowniczość huty oddała do eksploatacji drugi z kolei potężny wielki piec. Jest to dalszy ważny etap na drodze przekształcania starej, technicznie zacofanej huty w Częstochowie w nowoczesny zakład — drugi co do wielkości po Nowej Hucie obiekt hutniczy Planu 6-letniego.

Na uroczystości pierwszego spustu przybył minister hutnictwa — Zemałtisa i minister budownictwa przemysłowego — Babiński.

Zaszczyt spuszczenia pierwszego strumienia surowki z drugiego wielkiego pieca do

kanalów hali leśnicznej przypadł produkującemu hutnikom. Przebiecia otworu spustowego dokonali: pierwszy garowy — Kozłowski i Ciołgosz pod nadzorem mistrza wielkich pieców Olszewskiego i kierownika zmiany Zagala; kierownik huty — inż. Kłec. Z uwagą słuchali zebrani budowniczowie huty przemówienia ministra hutnictwa — Zemałtisa, który charakteryzując tempo rozwoju naszego hutnictwa stwierdził m. in., że tylko w ciągu bież. roku wzrost produkcji surowki w stosunku do roku ub. wyniesie około 400 tys. ton, tj. tyle, ile wynosiła połowa produkcji wszystkich starych wielkich pieców w r. 1938.

„Idziemy szybko naprzód dlatego, że kierują nami

Ministrowie Zemałtisa i Babiński dokonali dekoracji wysokimi odznaczeniami państwowymi 82 najbardziej zasłużonych ludzi budowy. Idee Wielkiego Października, że mamy niezawodne oparcie w pomocy, przyjaźni i przykłady Wielkiego Związku Radzieckiego — powiedział min. Zemałtisa. Nasi inżynierowie, którzy projektowali hutę im. Bolesława Bieruta, mogą szczycić się projektem takiej nowoczesnej huty dlatego, że korzystali z materiałów i wzorów radzieckich, współpracowali z najlepszymi fachowcami radzieckimi. Ze Związku Radzieckiego otrzymaliśmy wspaniałe trzy turbodmuchały, zasilające wielkie piece i doskonałą automatykę sterującą i załadunkową dla wielkich pieców.

Ministrowie Zemałtisa i Babiński dokonali dekoracji wysokimi odznaczeniami państwowymi 82 najbardziej zasłużonych ludzi budowy.

NRD domaga się zwolnienia Niemiec zachodnich od spłat reparacyjnych

BERLIN PAP. Biuro prasowe przy premierze NRD komunikuje, że rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej wystosował do rządów Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji pismo zwracające uwagę na fakt, że Niemcy zachodnie

obciążone są wciąż jeszcze ciężkimi zobowiązaniami finansowymi i gospodarczymi, wynikającymi z następstw wojny i okupacji. Sytuację taką — podkreśla pismo — uważa za nie do zaakceptowania.

uzasadnioną, że wschodnia część Niemiec jest wolna od tego rodzaju zobowiązań, mimo iż Związek Radziecki i Polska nieporównanie więcej niż inne kraje ucierpiały od agresji hitlerowskiej.

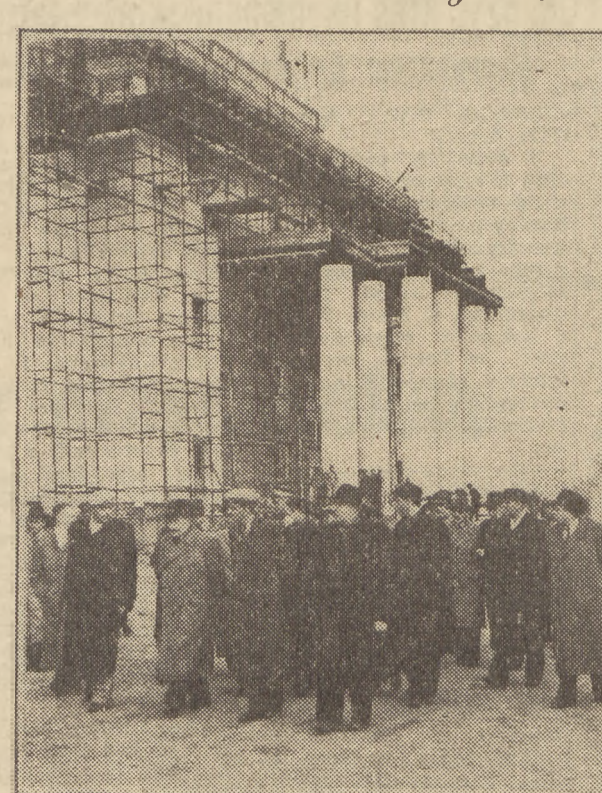
Rząd NRD przypomina, że rząd ZSRR postanowił przetrwać z dniem 1 stycznia 1954 roku pobieranie od Niemiec Republiki Demokratycznej wszelkich spłat reparacyjnych, jak również podjął inne środki złagodzenia finansowo-gospodarczych zobowiązań NRD. Również rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — stwierdza pismo — zrezygnował ze swojej części niemieckich spłat reparacyjnych. Naród niemiecki jest głęboko wdzięczny rządowi ZSRR i PRL za te wielko-duszne decyzje.

W dalszym ciągu rząd NRD podkreśla, że naród niemiecki ma prawo domagać się od rządów mocarstw zachodnich, aby podjęły ze swojej strony kroki zmierzające do ulżenia sytuacji ludności Niemiec zachodnich. Ludność ta uginą się nadal pod ciężarem spłat reparacyjnych, ogromnych wydatków okupacyjnych, długów itd. Budżet państwowy Republiki Związkowej przewidywał na jeden tylko rok 1953 spłatę wydatków okupacyjnych w sumie 9,6 miliarda marek, co wynosi 34,5 proc. globalnej sumy dochodów Republiki Związkowej. Długi państwowe Republiki Związkowej powstałe po 1945 roku na rzecz okupacyjnych mocarstw zachodnich sięgają co najmniej 7,38 miliarda marek. Następnym reżimowi okupacyjnemu jest także ciężar lub całkowite przejęcie w obce ręce licznych wielkich przedsiębiorstw przemysłowych w Republice Związkowej.

Jeżeli naród niemiecki — stwierdza pismo — zostanie zwolniony od tych nadzwyczajnych ciężarów obciążających Niemcy zachodnie i jeżeli te sumy zostaną wydane na zaspokojenie potrzeb ludności zachodnio-niemieckiej i na rozwój gospodarki pokojowej, możliwe będzie znaczne podniesienie stopy życiowej ludności Niemiec zachodnich.

Złagodzenie finansowych i gospodarczych zobowiązań Niemiec zachodnich wobec mocarstw zachodnich, wynikających z następstw wojny, zmniejszyłoby również zależność Niemiec zachodnich od mocarstw obcych i przez to samo zadobyłby cios militarny i odwetowemu w Niemczech zachodnich. Stworzyłoby to warunki sprzyjające akcji w kierunku przywrócenia jednemu Niemiec i ułatwiłoby zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami.

Tow. Bolesław Bierut na budowie Pałacu Kultury i Nauki



W dniu 6 listopada 1953 r. — w przeddzień 36 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej — członek Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Rządu, z Pre-

POMNIK BRATERSTWA POLSKO-RADZIECKIEGO



W niedzielę na Skwerze Kościuski w Gdyni odbyło się uroczyste odsłonięcie Pomnika Braterstwa Polsko-Radzieckiego. Autorem pomnika jest artysta-rzeźbiarz, rektor ASP w Warszawie, Marian Wnuk.

Na granitowym cokole znajduje się postać kobiety dzierżącej w ręku sztandar, poniżej płaskorzeźby wykute w piaskowcu. Na kolumnie widnieje napis: „Wieczna chwala wyzwolicielom — bohaterom i żołnierzom Armii Radzieckiej”.

Fot. Z. Kosycarz.

Masy pracujące świata uroczyście obchodzą 36 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej

Ludzie pracy, cała postępową ludność obchodzą uroczysto 36 rocznicę Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej. Historyczne znaczenie wielkiego października, który zapoczątkował nową erę w dziejach ludzkości, podkreślano na masowych manifestacjach, zebraniach, akademiach.

Dając wyraz swej wdzięczności dla Armii Radzieckiej — Armii Wyzwolicielki, składano wieńce na mogiłach poległych bohaterów żołnierzy radzieckich.

CHINY. W Szanghaju, Mukdenie, Tientsinie, Wuhan, Chungkingu, Sianie, Anszaniu i innych miastach Chińskiej Republiki Ludowej odbyły się uroczyste akademie poświęcone sławnej rocznicy.

KOREA. W przeddzień rocznicy odbyła się w Phe-nianie uroczysta akademia. Referat o 36 rocznicy Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej wygłosił zastępca przewodniczącego KC Partii Pracy Korei — Kim Ir.

Zebrań ku czci rocznicy Wielkiego Października odbyły się w całej KRDL.

CSR. Uroczystości obchodzone 36 rocznicę Wielkiego Października w Czechosłowacji. Dnia 7 listopada w Pilźnie nad brzegiem rzeki Raby uroczystość odsłonięcia pomnika J. W. Stalina. Na uroczystości odsłonięcia zebrało się ponad 80 tys. osób. Przemówienie wygłosił prezydent A. Zapotocky.

WĘGRY. W całym Węgrzech ludność uroczysto obchodziła historyczną rocznicę Rewolucji Październikowej na akademiach i zebraniach. W dniu 7 listopada w miastach i wsiach Węgier składano wieńce na mogiłach i u stóp pomników żołnierzy radzieckich poległych w walce o wyzwolenie Węgier.

NRD. W miastach i wsiach Niemieckiej Republiki Demokratycznej ludność uczciła rocznicę Wielkiego Października na masowych zebraniach i akademiach. Członkowie Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej oraz pionierzy zorganizowali w Berlinie manifestację z pochodniami.

ANGLIA. Przeszło 10.000 mieszkańców Londynu zebrało się w związku z 36 rocznicą Rewolucji Październikowej w sali Emperess-Hall na tradycyjnym wiecu.

FRANCJA. W sali Pleyela w Paryżu odbyła się uroczysta akademia zorganizowana przez towarzystwo „Francja — ZSRR”. Po zagajeniu akademii przez generała Petit przemówienia wygłosili wiceprzewodniczący towarzystwa „Francja — ZSRR” — Fernand Grenier, profesor Uniwersytetu Paryskiego Weill-Halle oraz sekretarz generalny Powszechnej Konfederacji Pracy — Alain le Leap.

WŁOCHY. Uroczyste zebranie zorganizowane przez organizacje komunistyczne i socjalistyczne Rzymu i miejscowości okolicznych odbyło się w Paryżu.



Towarzysze z Prezydium GRN w Miłoradzu w pow. malborskim nie umieją przywołać do porządku chłopów uchylających się od dostawy zboża. Pro stupa ufają zapewnieniom o-pornych i czekają, aż dostarczą oni zboże do punktu skupu. Tak jest np. z Józefem Wielekimi. Już kilkakrotnie obiecywał on, że odstawi zaległe zboże. Towarzysze notują terminy i czekają. Ale zboże jakoś nie napływa.

Trzeba, aby Prezydium PRN w Miłoradzu jak najszybciej nuczyło pracownikom GRN w Miłoradzu jak należy postępować z tymi, którzy łamią plan skupu zboża.

Święto jedności młodzieży świata

Osiem lat temu — 10 listopada 1945 r. — na kongresie młodzieży w Londynie powołana została do życia Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej, która skupiała 30 milionów młodzieży, z różnych krajów świata.

Organizacja ta zrodziła się z jedności, która krzepła w walce ze wspólnym wrogiem — z faszyzmem. Powstała z gorącego pragnienia, ożywającego umęczone wojną młode pokolenie: pragnienia pokójowego życia — nauki i pracy, odpoczynku i radości. W programie swym, w swej pracy i walce ŚFMD zawarła bohaterstwo radzieckiej młodzieży, umiłowanie wolności ojczyzny, przepajające polskich bojowników Armii Ludowej, ukochanie i radość życia francuskich chłopów i dziewcząt, gorącą wolę walki o swe prawa ożywiałą młodych Włochów z Sy-cylii czy Kalabrii...

W ciągu minionych ośmiu lat wzmagali się ich zbrodnicze dążenia podlegające wojennym do rozpętania nowej wojny, nowej pogory. Wraz z tym mnożyły się próby kapitalistycznych rządów zmierzające do podważenia jedności młodzieży, do rozbicia Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. Zaczęto przesładować ŚFMD. Aresztowano wielu jej działaczy.

Mimo to wzrastały i zacieśniały się szeregi młodzieży zrzeszonej w Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. Krzepła jedność młodzieży całego świata wokół idei głoszonej przez ŚFMD, idei trwałego pokoju i zabezpieczenia praw młodego pokolenia do nauki, do pracy, do radości, do szczęścia.

Osmą rocznicę powstania ŚFMD obchodzą dziś młodzież we wszystkich zakątkach kuli ziemskiej. 83 miliony młodych ludzi zrzeszonych w ŚFMD i miliony chłopów i dziewcząt nie należących do Federacji obchodzą ten dzień, jako święto jedności młodego pokolenia w walce o pokój i w obronie swych praw.

Młodzież świata przewodzi najczęściej swym młodzieży — wychowankowie bohaterów Komsomolu, którzy pracą przy warsztatach, w aulach uniwersyteckich, na budowach i wśród koczowniczych pól tworzą i rozwijają szczęśliwe i dostatnie i bogate życie swego narodu. Ta młodzież, żyjąca w kraju, gdzie wszystko — każda budowa, praca każdej fabryki, działalność każdej instytucji służy dobru człowieka, jego szczęściu i rozwojowi; ta młodzież, która nie zna niesprawiedliwości, ucisku i krzywdy — manifestuje w dzisiejszym dniu swą przyjaźń, swe pragnienie wywalczenia szczę-

liwej przyszłości dla całej młodzieży świata.

U boku młodych budowniczych komunizmu stoi młodzież krajów demokracji ludowej, pracująca ofiarnie na wielkich budowach socjalizmu w Polsce i w Chinach, w Niemieckiej Republice Demokratycznej, w Bułgarii i Czechosłowacji, na Węgrzech i w Albanii...

Duma Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej są synowie i córki wielkiego narodu chińskiego, który po wiekach ucisku rozpoczął wolne życie. Duma są bohaterowie Korei, którzy po trzech latach ofiarnej walki przeciwko imperialistycznym najeźdźcom podjęli dziś pokojową pracę nad odbudową swego kraju. W pierwszych szeregach walki o Niemcy zjednoczone, pokojowe i demokratyczne stoi zrzeszona w FDJ młodzież niemiecka — nadzieja wszystkich postępowych sił narodu niemieckiego...

Polscy chłopcy i polskie dziewczęta obchodzą dzień święta jedności młodzieży świata w czasie, gdy cały naród przystępuje do realizacji wielkich zadań wydatnego podniesienia dobrobytu mas pracujących, do zadań związanych narodową polskiemu przez IX Plenum KC PZPR. Młodzież polska biorąc pod kierownictwem swej produkującej organizacji — Związku Młodzieży Polskiej — udział w realizacji tego celu, przyczynia się do zwycięstwa wielkiej idei socjalizmu, do umocnienia sił pokoju.

Wśród 83 milionów młodych ludzi z 92 krajów zorganizowanych w ŚFMD jest licznie reprezentowana młodzież krajów kapitalistycznych. Walczą ona przeciwko zdrańczej polityce rządów zaprzeczających swe kraje we władze obcych monopolów, przeciwko przygotowaniu wojny, przeciwko ograniczaniu praw młodzieży.

W walce tej wykują się dzielnie młodzieży wszystkich krajów, niezależnie od ich różnic gospodarczych, społecznych i politycznych.

„Młodzież może zawsze, niezależnie od swych poglądów i wierzeń osiągnąć wzajemne porozumienie” — głosił apel IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie. Apel ten rzucił przedstawiciele w stu milionów młodzieży, zarówno zrzeszonej w organizacjach, wchodzących w skład ŚFMD, jak i pozostających poza federacją.

Wiemni idei jedności młodego pokolenia młodzieży różnych krajów biorą udział szeroki udział w obchodzie święta ŚFMD, potwierdzając tym. że sprawa pokoju, sprawa szczęśliwej przyszłości młodzieży droga jest im i bliska.

Przed Konferencją Partyjno-Techniczną w Zakładach Mechanicznych w Elblągu

Plenum Komitetu Zakładowego Elbląskich Zakładów Mechanicznych podjęło w dniu 10 października br. uchwałę o zorganizowaniu Konferencji Partyjno-Technicznej.

Co było powodem powzięcia tej decyzji? W pierwszym rzędzie — trudności, na jakie napotyka zakład w wykonywaniu planów produkcyjnych. Świadczy o tym liczba, określająca stopień wykonania planu za osiem pierwszych miesięcy bieżącego roku: plan w tym okresie został wykonany w 97,7 proc. globalnie, a tylko w 55,5 proc. w asortymencie.

Trudności tych, mających swe źródło w szeregu niedociągnięć natury organizacyjnej i technicznej nieposposobienia się do zmian, usunąć się nie da. Wobec tego zarząd administracyjny, chociażby było ich — jak w październiku br. — 108, czy nawet więcej. Nie jest w stanie pokonać tych trudności samo kierownictwo administracyjne zakładu, jak również niewielki, chociażby najdłuższy i najbardziej ofiarny, kolektyw inżynierów i techników.

Wszystko to głęboko przeżyła i zrozumiała organizacja partyjna Elbląskich Zakładów Mechanicznych i postanowiła odważyć się do twórczych inicjatyw całej załogi — do wszystkich robotników, techników i inżynierów. Obudzenie tej inicjatywy, zaktywizowanie całej załogi jest zadaniem na okres przygotowań do Konferencji Partyjno-Technicznej, która ma przynieść w efekcie głębokie i zasadnicze zmiany w technice, technologii i organizacji pracy zakładu. Będą to zmiany dostojne.

Aby szybciej oddać nowe mieszkania

Brygada murarzy ob. Fortuniaka z Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego w Gdyni zobowiązała się do ukończenia 36 mieszkań przed terminem zakończenia robót murarskich na budowie nr In. 70-19, ukończyć wcześniej, niż przewiduje harmonogram, budowę dwóch piętrowych domków In. 70-13 i wybudować mury piwniczne na budowie In. 70-20.

Brygada Fortuniaka pragnie swym przykładem zmobilizować resztę załogi MPBB w Gdyni do walki o przedterminowe wykonanie robót. B. KOWALEWSKI korespondent

sowane do wielokrotnie zwiększonych zadań produkcyjnych, jakie zostaną postawione przed zakładem już w przyszłym roku.

Cel i środki

Czym jest Konferencja Partyjno-Techniczna? Jakże są środki i metody jej przeprowadzenia? Pytanie takie niewątpliwie stawia sobie wielu członków załogi Elbląskich Zakładów Mechanicznych.

Konferencja Partyjno-Techniczna jest instrumentem walki o wykonanie i poprawienie wskaźników technoeconomicznego planu produkcyjnego przez zastosowanie takich metod pracy partyjnej, metod oddziaływania politycznego, które pociągną za sobą pełną mobilizację załogi, obudzą jej twórczą inicjatywę, umożliwią pełne wykorzystanie rezerw.

Konferencja Partyjno-Techniczna stawia przed załogą jedno lub więcej określonych zadań, np. poprawienie jakości produkcji, ulepszenie procesów technologicznych, usprawnienie organizacji pracy, przyspieszenie rotacji środków obrotowych itp. Słowem, celem jej jest ujawnienie i wprowadzenie do procesu produkcyjnego ukrytych dotąd rezerw wytwórczych.

Trzecią Konferencją Partyjno-Techniczną są więc zadania techniczne i ekonomiczne. Natomiast środki jej przygotowania — to praca polityczna, metoda przekonywania, każdego członka załogi, budzenia jego aktywności, przez stałe naświetlanie celów politycznych, którym praca jego służy. Dlatego też bezpośrednio kierownictwo przygotowań do Konferencji spoczywa w rękach partii, co jest gwarancją prawidłowego jej przygotowania i przebiegu, w oparciu o wzrost politycznej świadomości całej załogi.

O powodzeniu Konferencji decyduje, czy organizacja partyjna potrafi wyjaśnić i przekonać o słuszności jej celów każdego robotnika, majstra, technika, inżyniera, każdego pracownika zakładu, czy potrafi pobudzić inicjatywę każdego z nich i skierować ją na drogi twórczej myśli produkcyjnej.

Kierunek uderzenia — wąskie przekroje produkcji

Elbląskie Zakłady Mechaniczne już w przyszłym roku mają przejść na seryjną produkcję turbin wysokopręż-

nych, których prototyp został wykonany w bieżącym roku. Nie trzeba chyba dowodzić, że między zakładem wykonującym kilka turbin rocznie, a zakładem produkującym ich dziesiątki — jest głęboka, zasadnicza różnica. Różnica jakościowa, wyrażająca się w odmiennym charakterze produkcji, w odmiennym organizacji pracy i technologii.

Załoga Elbląskich Zakładów Mechanicznych dumna była, gdy w dniach czynu lipcowego w bieżącym roku ruszył pierwszy prototyp wykonanej przez nią turbiny, podobnie jak dumni byli stoczniowcy gdańscy, gdy spłynął na morze „Soldek”, pierwszy statek zbudowany na polskiej stoczni. I tu i tam powod do dumy był w pełni uzasadniony, jeśli zważymy, że zarówno produkcja turbin, jak statków — jest produkcją zupełnie nową dla naszego młodego, socjalistycznego przemysłu, produkcją, którą mogliśmy uruchomić dzięki braterskiej pomocy wielkiego Kraju Rad.

Lecz właśnie dlatego, że jest to produkcja zupełnie nowa, że brak nam w tej dziedzinie tradycji, że kadry „turbiniowców” są jeszcze bardzo nieliczne — przejście na seryjną produkcję turbin jest zadaniem niezwykle trudnym. Zadaniem, które wymaga przeprowadzenia generalnej ofensywy na przestarzałe metody pracy, na nie spełniające w pełni swej roli przestarzałą technikę i technologię.

Revolucyjne wprost zmiany w organizacji pracy, w technice i technologii mają się dokonać w krótkim stosunkowo okresie — w okresie przygotowań do Konferencji Partyjno-Technicznej.

Realizacja tak określonych zadań wymaga szerokiego frontu natarcia. O przejściu bowiem na seryjną produkcję turbin oraz o zwiększeniu wykonania nowego prototypu turbiny o wyższej mocy — co będzie następstwem z kolei zadaniem Elbląskich Zakładów Mechanicznych — decydują, w mniejszym czy większym stopniu, wszystkie wydziały zakładu. Niemniej jednak „główne uderzenie” musi być skierowane na najbardziej zaniedbane wydziały i odcinki produkcji — na najwęższe przekroje produkcji.

Do takich wydziałów należą niewątpliwie wydział 0-12, który od dawien dawna jest „wąskim gardłem” zakładu. W wydziale tym, od

którego produkcji zależne są wszystkie inne wydziały, pracuje się do dziś — jak to określił szef produkcji, inż. Wądołkowski — „systemem maisterskim, dobrym i wystarczającym być może w małym, kapitalistycznym przedsiębiorstwie, ale napewno nieodpowiednim w wielkim zakładzie socjalistycznym”.

Tak więc na czoło zagadnień, które ma rozwiązać Konferencja Partyjno-Techniczna, wysuwa się sprawa uporządkowania produkcji, opracowania nowych procesów technologicznych w wydziale 0-12. I tu musi być skierowane „główne uderzenie”.

Wykorzystać doświadczenia innych zakładów

W naszym kraju odbyło się już kilka Konferencji Partyjno-Technicznych w czołowych zakładach przemysłowych, jak np. w „Pa-Fa-Wagu” w Zakładach Stara-chowickich, w Zakładach im. Stalina w Poznaniu, w Inowrocławskich Zakładach Sodytowych, a wreszcie w Stoczni Gdańskiej.

Zakłady te, w toku przygotowań do Konferencji Partyjno-Technicznej zdobyły niemało doświadczeń. Zapoznanie się z nimi — a w pierwszym rzędzie z doświadczeniami Stoczni Gdańskiej — wykorzystanie ich w pracy na swoim terenie pozwoli organizacji partyjnej Elbląskich Zakładów Mechanicznych podnieść poziom swej pracy politycznej, nauczyć się w konkretnej sytuacji stosować najskuteczniejsze partyjne metody walki o rytmiczną, zwycięską realizację zadań, skutecznie mobilizować załogę do przełamywania trudności.

U podstaw niewątpliwych sukcesów organizacji partyjnej i załogi Stoczni Gdańskiej, jak świadczy o tym przebieg przygotowań do Konferencji Partyjno-Technicznej i jej obrad, leży niewątpliwie podniesienie na wyższy poziom pracy politycznej. Z tych właśnie doświadczeń Stoczni Gdańskiej powinny skorzystać organizacja partyjna i cała załoga Elbląskich Zakładów Mechanicznych. Przyczyni się to niewątpliwie do zwycięskiego wykonania ambitnych i trudnych zadań, jakie w okresie przygotowań do Konferencji postawiła organizacja Zakładów Mechanicznych przed całą załogą.

A. ŁAGOWSKI

Z życia partii Czyn Październikowy w Przedsiębiorstwie Robót Czerpalnych i Podwodnych

Tow. Apolinary Piotrowski jest od dawna członkiem załogi pogłębiarki „Polip”. Jest jednym z tych marynarzy, dla których walka o wykonanie zadań planu jest sprawą najbliższą, ich własną sprawą, którą umięją zdobyć się na ofiarną i najwyższy wysiłek, aby wypełnić z honorem zadania produkcyjne.

I dlatego, kiedy mówi o swojej pracy, o osiągnięciach współpracowników z jednostki, o trudnościach i ich przezwyciężeniu, oczy jego błyszczą zapalem.

— Trudny mieliśmy początek w zeszłym miesiącu. Z powodu nieterminowego wyjścia z remontu, jednostka nasza została skierowana do produkcji z 6-dniowym opóźnieniem. Fakt ten, jak się wydawało, z góry przekreślał możliwość wykonania przez nasz zespół planu miesięcznego. Nie chcieliśmy jednak skapitulować. Trzeba popracować lepiej niż za zwyżką — mówili przodujący członkowie załogi. A wtedy damy radę.

Najbliższa narada produkcyjna zbiegła się z masową, poświęconą podejmowaniu zobowiązań produkcyjnych ku czci 36 rocznicy Rewolucji Październikowej. W przeddzień narady odbyło się zebranie grupy partyjnej, na którym, pod kierunkiem grupowego tow. Piotrowskiego, członkowie partii omówili aktualne zadania. Postanowiono przeprowadzić rozmowy z bezpartyjnymi pracownikami, pobudzić ich inicjatywę.

Nazajutrz z ożywieniem dyskutowano na naradzie nad planem miesięcznym, analizowano braki, wysuwało projekty ulepszeń. Z inicjatywy towarzyszy — PZPR-owców podjęto szereg zobowiązań, mających na celu przyspieszenie realizacji zadań produkcyjnych.

Dni, które nastąpiły po tym zebraniu, były wypełnione gorączkową pracą. Wszyscy członkowie załogi z ofiarnością walczyli o realizację dziennej pracy. Członkowie partii dawali swą postawą mobilizujący przykład. Tacy, jak palacz tow. Piotrowski, czy wzorowy bosman, Pasterbski, nie stanowili wyjątku. Wyróżnić można by i bagermistrza Busza, poświęcającego wiele uwagi wychowaniu młodych pracowników i tow. Łabędowa, wywołującego się sumieniem z pracy zawodowej, a równocześnie ofiarną w pracy społecznej i wielu innych.

Ich to zasługa, a jednocześnie wynikiem aktywności grupy partyjnej, jest poważne „podciągnięcie” planu miesięcznego i znaczne zbliżenie się do 100 proc. jego realizacji na kilka dni przed końcem października.

Trzeba powiedzieć, że do brzo pracująca grupa partyjna na pogłębiarce „Polip” nie stanowi wyjątku w Przedsiębiorstwie Robót Czerpalnych i Podwodnych w Gdańsku. Są i inne zespoły, w których członkowie partii przodują w pracy. Po dejmują zobowiązania produkcyjne, troszcząc się o sumienną ich realizację, mobilizując swą postawą i przykładem bezpartyjnych do udziału w socjalistycznym współzawodnictwie.

Szczególnie w ostatnim okresie podjęto wiele cennych zobowiązań ku czci drogiej sercu każdego patrioty rocznicy Wielkiego Października.

Zobowiązania, podjęte przez załogę zespołu, w skład którego wchodzi pogłębiarka „Hydra”, ogromnie przyspieszyły realizację planu październikowego. Jeszcze na parę dni przed końcem miesiąca zespół osiągnął ponad 180 proc. planu. Ten poważny sukces — to wynik ofiarnej pracy takich ludzi, jak palacz tow. Pich, trymer Kazimierz Miliński i wielu innych, to także rezultat aktywności grup partyjnej i związkowej.

Zwycięskie wykonanie Czynu Październikowego, to także podstawa znacznego przekroczenia planu za ubiegły miesiąc przez załogi przodujące jednostki PRCP, s/s „Inż. Wenda” i niewiele jej ustępującej pogłębiarki „Chebia”. To również rezultat pracy politycznej na tych jednostkach.

Odprawy grupowych odbywają się dość systematycznie, sprawy współzawodnictwa pracy były omawiane kilkakrotnie w bieżącym roku, zarówno na zebraniach egzekutywy, jak i na zebraniach podstawowej organizacji. Trzeba też przyznać, że kierownictwo organizacji partyjnej dzięki pomocy Komitetu Dzielnicowego, po lepszemu w ostatnim okresie styl pracy i ściślej związało się z organizacją i całą załogą przedsiębiorstwa.

Nie wszyscy jednak tona rzyse z egzekutywy są w równym stopniu aktywni w pracy, nie w pełni przestrze

ga się ustalonego kiedyś jej podziału.

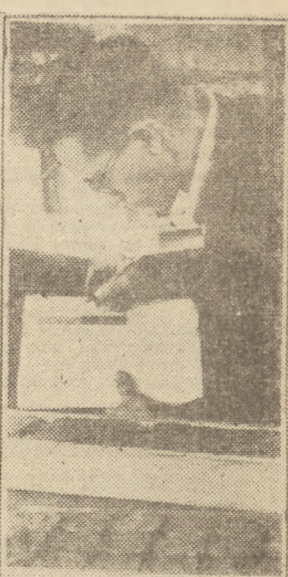
I tak tow. Jakubowski od powiedział z ramienia egzekutywy właśnie na sprawa współzawodnictwa nie w tym kierunku nie robi. Zapomniał nawet, że takie zadanie ma kiedyś powierzono. Nie jest więc przypadkiem, że w warsztatach połączonych w odległości kilkudziesięciu kilometrów od gabinetu partyjnego, współzawodnictwo pracy i ruch zobowiązaniowy rozwijają się dużo słabiej niż na jednostkach pływających, mimo że tam warunki pracy są trudniejsze. Jedno cennie jest tam więcej odpowiedzialności i odpowiedzialności przy dyrekcyj i warsztatach. Tam jest też więcej partyjne go życia, więcej kolektywnej walki o wspólny, doniosły cel: wykonanie i przekroczenie planu produkcyjnego, który jak nakazuje partia — stanowi niezłomne prawo.

Warto, aby towarzysze z kierownictwa organizacji partyjnej głębiej zastanowili się nad tymi sprawami. Dotychczasowe osiągnięcia w dziedzinie rozwoju współzawodnictwa pracy i sukcesy w realizacji Czynu Październikowego stanowiąc powinnny punkt wyjścia do nowych osiągnięć, a zarazem do skuteczniejszej niż dotychczas walki z występującymi jeszcze brakami.

Z. WOJNOWSKI

W zakładzie doświadczalnym na Żuławach

Na Żuławach istnieją trudności w uregulowaniu stosunków wodnych w głębie. Gleba na skutek swej zwężki i składu chemicznego jest trudno prze-



puszczalna dla wody i występuje w niej okresowo nadmiar wilgoci albo jej brak. W tym celu w Zakładzie Doświadczalnym w Starym Polu przeprowadza się badania nad możliwościami poprawy tych stosunków i nad sposobami ich uregulowania.

Na zdjęciu: inż. Włodzimierz Szczęśliwski, absolwent Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, przeprowadza badania nad przepuszczalnością gleby żuławskiej.

Fot. Z. Kosycaz.

Czytelniczy pisał

Konieczny jest powtórny remont dachu

Mieszkamy w nowowbudowanym domu przy ul. Łokietka 1a w Sopocie. Dom ten na skutek niedbalstwa Zarządu Budynków Mieszkalnych i Prezydium Miejskiej Rady Narodowej stał się rudera.

Bezpośrednio po oddaniu budynku do użytku w 1951 r. zaczęła dochodzić do wadliwej budowy rynien ściekowych. Przeszło rok trwały interwencje, zanim przystąpiono do naprawy dachu. Roboty jednak przeprowadzono tak, że podczas deszczu woda leje się na klatkę schodową i do mieszkań II piętra. I znów chodzimy, prosimy, piszemy, ale bez skutku.

Jest pora jesienią. Deszcz padać zaczął ofiarnie i chcielibyśmy uniknąć przesuwania mebli i podstawiania naczyń pod strumienie wody spływające z sufitu. Zwracamy się z prośbą o pomoc. Chodzi nam o to, aby jakiś fachowiec skontrolował uszkodzenia i dopilnował właściwego przeprowadzenia remontu domu.

Mieszkańcy domu przy ul. Łokietka 1a w Sopocie

W Sztumie trudno o odpoczynek

Przejeżdżając do Sztumu z wystawą Polskiego Czerwonego Krzyża, musiłam całą noc spędzić w biurze Oddziału PKR w Sztumie ze względu na to, że Hotel Centralny w Sztumie posiada dla kobiet tylko jedno miejsce, które było już zajęte.

Wydało mi się, że trzeba w hotelu tak podzielić pokoje, aby kobiety, przybývające służbowo do Sztumu, mogły znaleźć w nim odpoczynek.

T. K.

(nazwisko znane redakcji).

Redakcja odpowiada:

Zdzisław Kallnowski, Kazimierz Repelewicz, Helena Zuckerman, Stanisław Krakowski, Ryszard Arendzkowski, Zygmunt Mirowski, W. Piak, Mieczysław Cymbalista, Tadeusz Kopliński, Antoni Stonka, Jan Eljminowicz, Mirosław Marjan, Eugeniusz Szynak, Mieczysław Żurawski, Zygmunt Woźny, Tarczynski, Czesław Bieliński, Aleksander Andryś, Januszewski, Czesław Kreskiński, Gęsiowski i w sprawach Waszych interweniujemy.

Dlaczego?

„Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Kłodowie nie jest należycie zaopatrzona w artykuły pierwszej potrzeby”. Np. już od 2 miesięcy w sklepie tym nie ma nafty.

Sprawniejszym zaopatrzeniem sklepu w artykuły powinien zainteresować się zarząd Gminnej Spółdzielni w Sobowidzu, gmi na Trąbki Wielkie.

K. WIŚNIEWSKI

„Dyrekcja Okręgowego Kolei Państwowych nie zwiększa składu pociągu nr 44012, kursującego na linii Gdańsk — Kanał Ka szubski”.

Cztery wagony, to stanowczo za mało, ponieważ do Zakładów Naprawczych dojeżdża tym pociągiem kilkuset pracowników.

R. GRABOWSKI

ROZMAWIAMY Z CZYTELNIKAMI

Nigdy wilk nie będzie owcy przyjacielem

...Czytam ciągle w gazetach, że kułak to nasz wróg, że musimy go zabić, że do całkowitego odstąpienia tego naszego pisania. Wróg, wróg klasowy — powtarzacie bez ustanku. A przecież i matorolny i bogaty, i dawniej i dzisiaj jednakowo muszą orać, siał, zbierać, pracować na roli. Jednakowo mają prawo żyć, a i podatki państwu płacić. Wspólne więc mają interesy. Choć jestem matorolny, choć mnie to co piszecie... — zwraca się w liście do redakcji Józef Krupa.

Nie wy jedni, obywatelu Krupa, mówicie o tym, że cała wieś polska była i nadal być musi solidarna. Ze wspólną są jej interesy.

Już w pierwszych latach po pierwszej wojnie światowej jeden z prawicowych działaczy chłopskich, Thugutt, mówił i pisał wiele na ten temat, że tylko gromadka, tylko kupa — biedni i bogaci ze wsi — mogą coś zrobić. Dużo i pięknie o tym solidaryzmie — że jedno są interesy wsi — opowiadał także jego następca, zdradca interesów chłopskich i narodowych — Mikołajczyk.

I dziś, obywatelu Krupa, przy kilkunastu wódkach, w czasie sąsiedzkiej pogawędki w niedzielę po sumie kułak zagaduje biedniaka czy średniaka: „wszyscy jednakowo mamy kłopoty”, „wszystkich nas zmuszają, żebyśmy złośliwie wzięli za głowę na punkcie skupu, zamiast sprzedać na wolnym rynku po wysokiej cenie”.

I zdarza się tak w niedzielną wsi, że na zebraniu gromadzkim taki kułacki kum, chociaż ziemią nie niewiele, a bieda nie tak dawno uciekla z jego chaty, występuje na zebraniu i woła, że ten czy tamten kułak nie ma zboża, że się go niesłusznie nie uczepli.

Albo też cicho siedzi i nie odzywa się, gdy ktoś powie,

że kułak ma stołową pełną zboża, tylko sprzedać nie chce.

No i czyż można się potem dziwić, że w takiej gromadzie, gdzie uszy kładzie się po sobie, gdzie występuje się w obronie najbogatszego, skup zboża idzie źle, że gmina i powiat zalegają z dostawami, że ciągle jeszcze daleko do zwolnienia od miarek i odpisów?

Nie, nie można się temu dziwić — a duża wina spada na takich, jak wy, obywatelu Krupa, na tych, którzy „wythumaczyli” kułaka, stając w jego obronie. Byli — jak to nazywacie — solidarni. Bo przecież kiedyś razem szliście i tak dalej...

Ano, popatrzyć jakżeście do „razem szli”...

Jednemu bogactwo a drugiemu głód

Piszecie, że przed wojną jednaki mieliście kłopoty, jednaki interesy. Ze byliście równie upośledzeni.

Dlatego to jednak, obywatelu Krupa, rośli przed wojną rok w rok wielkie kułackie zagrody, powstawały nowe, obszerne i blachą kryte domy bogaczy wiejskich, a w tym samym czasie biedota nie mogła myśleć o poburowaniu się i cztery rodziny gnieździły się w jednej izdebce z kuchnią? Czy jedynaki interesy i dążenia miał bogacz zamieszkały w wielkim, ogrodzonym domu i ten matorolny lub komornik pół roku odrabiający u kułaka za lichą izdebkę?

A może powiecie, że równi byli i jednakowo jedli — bogaty i biedny? A no przy pomnijcie sobie jak to u kułaka przez cały rok nie schodziły ze stołu takie przysmaki niesiagane dla wyrobnika.

ka, czy matorolnego chłopca, jak mięso, biały chleb, kluski z białej maki, cukier itp.? A w tym czasie biedak, a jakże często i średniak żyłto sprzedawając natychmiast po żniwach, żeby opłacić podatek, a potem aż do następnych zbiorów żywił się „zalewką”, w jednej osłonej wodzie kilkakrotnie gotował ziemniaki, a cukier był rzadkim smakołykiem? Byli równi — obywatelu Krupa? Ejże, z taką równością.

Wspomnijcie swe dzieciństwo

Albo może równość wyrażała się w tym, że w nielicznych zresztą szkołach rolniczych uczęszczały przede wszystkim dzieci kułaków, gdyż dzieci matorolnego od małego pasci musieli się si, krowy, a potem iś na odrobek, na parobkowanie do tegoż kułaka, który syna mógł posłać do szkoły?

A czy szyszczyście na przykład w okresie międzywojennego dwudziestolecia, kiedy kułak sprzedawał swe dzieci, by w ten sposób zapewnić sobie i rodzinie jakieś takie, choćbyędne, utrzymanie? Nie, prawda?

Powiecie może, że biedota nie sprzedawała? A cóż to było innemu, jak nie sprzedać, jeśli dziecko oddawało się od 10 czy 11 roku życia na służbę do kułaka za życie, za łach, za miarke żyta?

Wypadki te były tak częste, że nawet burżuazyjny dziennik „Ilustrowany Kurier Codzienny” pisał w roku 1935, że biedna wdowa, która miała pięcioro dzieci, sprzedawała 11-letniego syna „sasiadowi”, tj. kułakowi za 10 zł, 5 pudów zboża i kilka pudów kartofli. (!)

Powiedzcie, obywatelu Krupa, czy była to równość? Była to wolność dla biednego chłopca?

Była to krzyżująca o pomstę niesprawiedliwość, krzyżująca o pomstę nierówność.

Czymże, obywatelu Krupa, potrafiacie wytłumaczyć, że kułak żył dobrze, że dorabiał się z roku na rok, a część wsi popadała w coraz to większą nędzę? Odpowiedź może być tylko jedna. Kułak jako kapitalista nie może żyć bez wyzysku biedoty, kułak jako kapitalista wiejski może bogacić się tylko i wyłącznie wyzyskując pracującą wieś.

Jednego miała wieś przyjaciela

Nie, w rzeczywistości nie była i nie mogła być wieś polska solidarna. Wieś pracująca buntowała się i walczyła z tym stanem rzeczy. Walczyła z największym posiadaczem ziemskim — obywatelami (z którym przeleżał w dobrej komitywie na ogół żył kułak), buntowała się przeciwko straszliwemu, nieludzkiemu wyzyskowi siebie i swych dzieci przez bogaczy wiejskich.

Kto tak wiele gadał o solidaryzmie klasowym, o tym, że nie ma żadnego podziału na wsi? Gadała burżuazja i jej rzadcy, chcąc w ten sposób odwrócić uwagę pracującego chłopstwa od walki rewolucyjnej toczącej pod przewodem klasy robotniczej, od toczącej się wszędzie walki klas. Chodziło o to, by obezwładnić tą gadaniną masy uciskanych i wyzyskiwanych, zrywających się do walki chłopów.

Dziś, gdy władza ludowa stworzyła pracującemu chłopu i korzystnie warunki gospodowania i daje mu pracę w przemyśle, kułak, który zawsze nienawidził i nienawidzi

I tylko jeden był sojusznikiem biednego i średniego chłopca w tej walce, jeden sojusznik, który uczył, jak walczyć z wszelkim wyzyskiem. Była nim klasa robotnicza ze swoją rewolucyjną partią, walczącą o reformę rolną, o uwolnienie człowieka spod jarzma wyzysku.

A w okresie okupacji...

Ważny dla przykładu okres późniejszy — okupację hitlerowską. Kto był — przypomnijcie sobie dobrze, obywatelu Krupa — wójt i sołtys w czasie okupacji, kto zasiadał w komisjach kontyngentowych? Kułak, który ciężar kontyngentów, mających służyć zwycięstwu hitlerowskiemu nad światem, przetrzącał na biedniaka, duszącego się i jęczącego pod tym jarzmem.

Kto, jak nie kułak, kupował dziecko matorolnego czy średniaka — by zamiast jego synalca czy córki pojechało na przymusowe roboty do Niemiec?

Nie, nie była i w czasie okupacji wieś polska solidarna, nie miała jednakich interesów. Chłop pracujący — AL-owicz, chłop - żołnierz walczył o Polskę, w której nie będzie nad nim państwo i kułackiego bata. O takiej Polsce snił i marzył, o taką walczył. Kułak snił i marzył o tym, by po wojnie móc jeszcze bardziej wyżył się, by móc tuczyć się potem i krwawicą bezrolnych.

Dziś, gdy władza ludowa stworzyła pracującemu chłopu i korzystnie warunki gospodowania i daje mu pracę w przemyśle, kułak, który zawsze nienawidził i nienawidzi

widzi do dziś chłopca pracującego, śmiertelnie boi się utraty źródła wyzysku, pragnie powrócić tamtej „wolności i równości”. Śmiertelnie boi się dziś wzrostu świadomości chłopca pracującego, boi się spóldzielni produkcyjnej, drży ze strachu przed osamotnieniem w gromadzie. Dlatego to, obywatelu Krupa, kułak naszeptuje wam do ucha słodkie słowa i tłumaczy, żeśmy równi, żeśmy zawsze byli sołdarni i teraz mamy być solidarni.

W poszukiwaniu „obrońców”

Solidarni? W czym? W terminowości dostaw? W punktualności spłacania podatku gruntowego? W trosce o większą, lepszą produkcję rolną?

Ba! Gdyby to do takiej solidarności namawiał kułak. Ale nie, do tego kułak nie namawia. Jego dusza wyzyskiwacza nie może ścierpieć, że przestał on być panem wsi, nie może ścierpieć, że tysiące i miliony dawniej ludzi „niepotrzebnych”, którzy za psł grosz szli do niego na służbę, dziś mają dobrą pracę. Nie może ścierpieć tego, że to nie jego, lecz biedniackie dziecko ma pierwszeństwo do nauki, buntuje się i zgryzta zębami przeciwko temu, że zamiast wysokich pensji kułackich zarobków, zamiast „huśtałki cen”, na której on — jako poważny producent towarów zboża — zarabiał krocie, są dziś obowiązki dostawy, służące wyżywieniu milionów ludzi w miastach i na wsi. Wścieka się na politykę państwa ludowego, ograniczającą jego wyzysk, śpiącące-

go z pomocą całej pracującej wsi, spać mu nie daje nasza budownictwo, w którym nie mały udział bierze pracujące chłopstwo poprzez terminowe i pełne dostawy artykułów żywnościowych i surowców przemysłowych, poprzez realizację należności podatkowych.

Kułak chciałby rzucić nam pod nogi ciężką kłodę, która by zatrzymała nasze budownictwo i rozmach naszych osiągnięć, która by poderwała sołusz robotniczo-chłopski, osłabiła nasze państwo.

I dlatego kalkuluje: nie od dam sam zboża, zachęce do tego innych, a ręce będą miały rozwiazane. Będę mógł sprzedawać na wolnym rynku.

I wie dobrze, że jeśli w gromadzie znajdzie sobie posłusznych, znajdzie swych obrońców, znajdzie tych, co śpiewać będą trele na temat solidarności — wtedy on górą. Wtedy nie będą wieźli zboża i inni, no to oczywiście i jego nikt nie będzie się czepliał. Bo niby jak — „co gadasz, jak sam zalegasz wobec państwa”.

Ale ta nikczemna kalkulacja nie powiedziała się. Chłop pracujący, który raz poczuł smak wolności i stwierdził, jak można żyć, gdy nie ma na szwi kułackiej obroży, a jego dziecko ma możność nauki i pracy, nie da sobie wmówić tych wszystkich bredni. Chłop pracujący nie da się wciągnąć na kułacki „młód”, gdyż wie, co by mu to dało — jemu bieda, kułakowi zaś radość i bogactwo.

Chłop polski wie doskonale — tak jak wilk nie będzie nigdy owcy przyjacielem i w odpowiedniej chwili pokaze kły, tak i kułak nie był, nie jest i nie będzie przyjacielem matorolnego czy średniego rolnika i nigdy kułackie interesy nie będą pokrywały się z interesami ludzi pracy.

ALOJZY SROGA

GŁOS SPORTOWY

7 rekordów okręgu pobili pływacy Wybrzeża

Pomyślnie rozpoczęli pływacy Wybrzeża sezon zimowy. Na zorganizowanych w Gdyni zawodach startowało ponad 130 najlepszych pływaków Floty, AZS, Budowlanych, Gwardii, Kolejarki i Spójni, przy czym większość zawodników wykazała dobre przygotowanie. Świadczą o tym nowe rekordy okręgu, których ustanowiono aż 7.

Wyniki finałów. KOBIECY — na dystansie 100 m st. dow. zwyciężyła Wiesława Włodarska (Flota) z wynikiem 1:05.3. W konkurencji tej Łukomski z Poznania uzyskał doskonały czas 1:08.8. Drugim był zawodnik Floty Salomon, który wynikiem 1:16.4 ustanowił rekord okręgu juniorów. I wreszcie ostatni rekord okręgu (młodzików), pobił Kamiński (Fl) osiągając na 100 m st. klas czas 1:37.4.

Kolejarz „Arka” zwycięża Kolejarkę Łęborg 2:0

W obecności ponad 2 tysięcy widzów rozegrany został w Łęborgu ostatni mecz finałowy o wejście do ligi międzywojewódzkiej między piłkarzami KOLEJARZA „ARKI” i KOLEJARZA ŁĘBORK. Zasłużone zwycięstwo odniosła drużyna „Arki” w stosunku 2:0 (0:0).

W pierwszej połowie gra była wyrównana, przy czym obie drużyny nie potrafiły wykorzystać wielu dogodnych sytuacji podbramkowych. Po przerwie lepsza technicznie i kondycyjnie drużyna „Arki”, uzyskała lekką przewagę, zdobywając bramki przez Pipera w 60 min. i Barbachena w 75 min.

Ostateczna tabela rozgrywek finałowych o wejście do III ligi przedstawia się następująco:

- 1) Kolejarkę „Arka” 8 10:3
- 2) Unia Szczecinek 4 14:7
- 3) Kolejarkę Łęborg 0 1:15

Tak więc do ligi międzywojewódzkiej wchodzi Kolejarkę „Arka” i Unia Szczecinek. Drużyny te zajmują miejsce Stali (Nakło) i Budowlanych (Cieluchów).

RADIO

Najciekawsze audycje na dzień 10 bm.

6.50 — Muzyka poranna. 7.20 — Muzyka 12.15 — „Na swojską nutę”. 12.45 — Audycja dla wst. 13.40 — Utwory fletowe. 14.10 — Dla klas III — IV słuchowisko. 14.30 — Dla klas V — VII słuchowisko. 15.00 — Węgierskie melodie. 15.10 — Audycja literacka. 15.30 — Dla dzieci. 16.00 — Piosenki radzieckie. 17.05 — Korespondencja z zagranicy. 18.30 — Z cyklu: „W pracowniach uczonych”. 19.10 — Audycja literacka. 22.00 — Audycja literacka.

Program lokalny. 6.15 — „Z każdego dnia”. 8.00 — Aud. satyryczna. 16.21 — „Nie jesteś sam” — aud. dla dzieci. 16.40 — Racionalizatorzy ze Spółdzielni Chemicznych i Mineralnych — reportaż. 17.20 — Audycja dla kobiet — „I robić uczę się w przedszkolu”. 17.25 — Zawszki muzyczne. 17.45 — Skrzynka Radiowa. 17.55 — Reportaż z PRCP.

Polskie Radio zastrzegą sobie ew. zmianę programu.

Klasyczny przykład biurokracji

W dniu 7 bm. redakcja na szta otrzymała z Wydziału Gospodarki Komunalnej Prezydium MRN w Gdańsku odpowiedź na interwencję w kilku sprawach poruszonych przez mieszkańców Oruni i Stogów podczas spotkań z „Głosem Wybrzeża”.

Oto początek tej odpowiedzi:

„Wydział Gospodarki Komunalnej w Gdańsku komunikuje: 1) Pompy przy ul. Sówki nie będą wymieniane w IV kwartale br. z powodu braku materiałów. 2) Wspomnianych materiałów (rur kanalizacyjnych) MZEM nr 1 przydzielę nie może z powodu braku takowych. 3) Dla mieszkańców przy ul. Jodłowej w bież. roku nie może być doprowadzona woda z powodu braku materiałów wodociagowych i kanalizacyjnych (reglamentowanych)...”

Podobne są odpowiedzi również na inne sprawy. Z całego wyjaśnienia wydziału wynika, że nie może on zrealizować pozytywnie prawie ani jednej sprawy z przyczyn obiektywnych, spowodowanych brakiem materiałów, funduszy itp.

Czasem jednak dobrze jest sprawdzić urzędowe wyjaśnienia, gdyż niekiedy, delikatnie mówiąc, idą one z rzeczywistością, za frazesami o licznych trudnościach kryje się brak troski o czło-wieka.

Tak, niestety, okazało się i tym razem. Wydział Gospodarki Komunalnej nie dogadzał dokładnie każdej ze spraw i możliwości jej załatwienia, lecz poprzestał na relacjach podległych sobie instytucji i biurokratycznie wypisał kilkanaście razy nie.

Notatnika TROJMIASTA

ŻÓŁW — LISTONOSZEM

Prezydium MRN w Gdyni wystąpiło o ostatnio pewne zawiadomienie do sekretarza komitetu blokowego ob. Bronisława Kowalskiego zam. na Witominie. Poczta doręczyła je po... 5 dniach.

Czyżby poczta gdyniska zatrudniała w charakterze listonoszów żółwie? Jak ten na obrazku?

LIPOWE SPRAWY

Cztery lata temu w alei Marszałka Rokossowskiego we Wrzeszczu zasadzono wśród starych drzew młode lipy. Kilka jednak drzewek nie przyjęło się. Ale zakłady ogrodnicze tego nie widzą, uważając widocznie, że spełniły swe zadanie. Taka robota jest „na lipe”. Trzeba uschnięte drzewka usunąć, a na ich miejsce zasadzić nowe.

A niektóre sprawy przy innym stylu pracy Wydziału Gospodarki Komunalnej mogłyby być załatwione. Tak np. wydział stwierdza, że brak jest materiałów na remont wodociągów i kanalizacji — rur. Gdyby jednak porozumiał się z Wojewódzkim Przedsiębiorstwem Robót Wodociagowo-Kanalizacyjnych, to dowiedziałby się, że posiada ono wymienione materiały, jak również o tym, że przedsiębiorstwo może jeszcze przyjąć zlecenie na pewne roboty, ponieważ plan roczny już zrealizowano.

Nie wymagamy od Wydziału Gospodarki Komunalnej, by na naszą interwencję dokonał rzeczy niemożliwych. Uważamy jednak, że każda sprawa mieszkańców musi być wnikliwie badana, że pracownicy wydziału muszą być wszytko, by każda bolączka ludności mogła być najszybciej załatwiona. Warunkiem tego jest zmiana stylu pracy, pozbycie się nawyków biurokracji. (lp)

Prsowie przyjmują skargi i zażalenia

Wojewódzki zełwowski załwadamia załwkańców, że skargi i załwalenia przyjmowane są w gmachu, przy ul. 3 Maja nr 9, pokój 213.

W bm. przyjmować będą: poseł Stanisław Sołdek w dniu dzisiejszym, poseł Jan Trusz — w dniu 17 bm., poseł Stanisław Gabryl — w dniu 24 bm., poseł Antoni Biłgus — w dniu 1 grudnia. Przyjęcia odbywają się w godzinach od 14 — 18.

Reorganizacja Wydziału Kwaterunkowego w Gdańsku

W celu uporządkowania wniosków mieszkaniowych i akt gospodarki mieszkaniowej Prezydium MRN w Gdańsku przeprowadza reorganizację Wydziału Kwaterunkowego. W związku z tym wstrzymano aż do odwołania przyjmowanie interesantów.

W tym okresie załatwiane będą tylko sprawy zaległe i wymagające natychmiastowej decyzji. Osoby zainteresowane będą wzywane imiennie do Prezydium Miejskiej Rady Narodowej.

Koncert rozrywkowy

Rada miejscowa przy Państwowym Operze i Filharmonii Bałtyckiej w Gdańsku organizuje dziś o godz. 19 w sali Teatru Wielkiego koncert rozrywkowy.

Udział wezmą: St. Selmówna, K. Gruszkówna, R. Sobiesiak, J. Wawrzyniak, F. Manikowska, D. Zimna, S. Cejrowski, R. Suchecki oraz gdańska czwórka radiowa. Program przewiduje ulubione melodie, arie operetkowe, piosenki i tance.

Bilety na koncert można nabyć w kasie teatru w godzinach od 12—14 i 15—19.

W hołdzie poległym bohaterom

W ub. sobotę — w 36 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej, delegacje partii politycznych, władz oraz załóg robotniczych stoczni, portów, kolejarzy, tramwajarzy oraz młodzieży z wyższych uczelni i średnich szkół Gdańska udali się na cmentarz bohaterów Armii Radzieckiej, gdzie złożyły hołd poległym w walkach o wolność Gdańska bohaterom Armii — Wyzwolicielki.

Delegacja Komitetu Wojewódzkiego PZPR jako pierwsza złożyła wieniec u stóp Pomnika Wdzięczności. Następnie wieniec złożyli przedstawiciele władz, urzędów, fabryk, instytucji i uczelni.

ODCZYT lektora KC PZPR

W środę, 11 bm. o godz. 16 w sali KM PZPR w Gdańsku odbędzie się odczyt lektora KC na temat „Postępowe tradycje narodu polskiego” dla grup samokształceniowych, studiujących historię polskiego ruchu robotniczego.

Przybycie na odczyt wszystkich uczestników grup samokształceniowych jest obowiązkowe. Na odczyt mogą również przybyć prelegenci i wykładowcy szkolenia partyjnego.

TEATRY

Teatr Wielki w Gdańsku — koncert solistów, godz. 19: „Zart od morza” w „Domu Drukarza”, godz. 19.

Teatr Dramatyczny w Gdyni — „Cudzoziemczyna”, godz. 17.

Teatr Kameralny w Sopocie — „Droga do Czarnolasu”, godz. 17.

Państwowy Teatr Lalek — „Ariang”, godz. 16.

KINA

GDANSK

Leningrad — „Admirał Uszakow”, godz. 15, 18 i 20.

„Bajka” we Wrzeszczu — „Obrońca życia”, godz. 15, 18, 20.

„ZMP-owice” we Wrzeszczu — „Pan Fabre”, godz. 15, 18, 20.

„Maja” w Nowym Porcie — „Nie ma pokóju pod olivkami”, godz. 17 i 19.

„Defila” w Oliwie — „Wielki Proletariat”, godz. 16, 18, 20.

GDYNIA

„Atlantic” — „Dusze czarnych”, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

„Goplana” — „Przygoda na Morzu Czerwonym”, godz. 16, 18 i 20.

„Warszawa” — Tajemnica linii okrętowej”, godz. 16, 18, 20.

„Promień” w Chyloni — „Dzieci z jednego podwórka”, godz. 18 i 20.

„Fala” na Grabówku — „Sprawa do załatwienia”, godz. 18, 20.

„Neptun” w Orłowie — „Usmiechnięty kraj”, godz. 18 i 20.

SOPOT

„Baltyk” — „Dusze czarnych”, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

„Polonia” — „Uwaga pociąg nadchodzi”, godz. 16, 18 i 20.

Czy znasz Związek Radziecki kraj naszych przyjaciół?

ARKUSZ KONKURSOWY

Nazwisko i imię

Adres

Zawód

Rozwiązanie zadań

1

2

3

4

5

6

7

8

9

10

11

12

13

14

15

16

17

18

19

20

21

22

23

24

25

26

27

28

29

30

Czy znasz

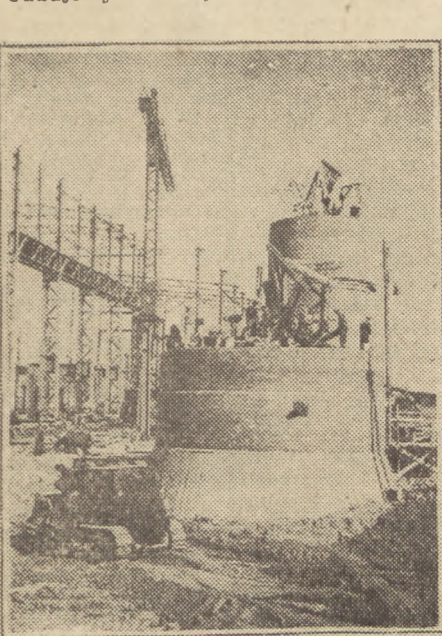
ZWIĄZEK RADZIECKI kraj naszych przyjaciół?

Nr 28

Nr 29

Nr 30

BEZ stali niemożliwe jest budowanie silnej, przemysłowej Polski. Polski dobrobytu mas pracujących. Doceniając znaczenie przemysłu ciężkiego, budujemy w naszym kraju dziesiątki nowych kopalni i hut. Nasz przemysł ciężki, może rozwijać się szybko dzięki pomocy Związku Radzieckiego, który dostarcza nam najnowszy sprzęt techniczny, licencje, dokumentację, techniczną, wysokowykwalifikowanych fachowców.



Właś: dzięki tej pomocy jesteśmy w stanie budować hutę — gigant, młodszą siostrę Magnitogorska. Zdjęcie przedstawia rosnące kominy pieców martenowskich tej huty, która jest symbolem pomocy ZSRR dla Polski.

JAKA TO HUTA?



TEATR radziecki reprezentuje najwyższą klasę światową. Repertuar teatrów radzieckich jest szczególnie troskliwie dobrany. Obejmuje on sztuki klasyczne Szekspira, Gogola, Shaw'a, Gorkiego oraz najlepsze sztuki współczesne. Dla polskiej sztuki dramatycznej teatr radziecki stanowi najlepszy wzór pracy artysty.

W ramach Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej bawi u nas znany zespół moskiewski. Zdecyście nasze, przedstawia moment powitania w Warszawie innego słynnego teatru radzieckiego, który bawił w Polsce w roku ubiegłym. Laureat nagrody Stalinowskiej Jurij Zawadzki, kierownik artystyczny i główny reżyser tego teatru, dziękuje za serdeczne powitanie.

JAKIE TO ZESPOŁY TEATRALNE?

NASZA klasa robotnicza, która w szybkim tempie buduje nowe fabryki, domy, maszyny, czarnie i bogatych doświadczonych radzieckich towarzyszy. Przykład budowniczych ZSRR, jest potężną dźwignią wzrostu mecha-



planów. Jednym z najcenniejszych pomysłów radzieckich nowatorów jest szybkościowa metoda skrawania metali przy pomocy noża o specjalnej konstrukcji. Na zdjęciu widzimy polskiego robotnika przy skrawaniu ta metodą.

JAK SIĘ NAZYWA AUTOR TEGO USPRAWNIENIA?

UWAGA!

Arkusze konkursowe należy wyciąć. W rubrykach zakratkowanych — nalepieć 10 kolejnych kresek, w rubryce „Rozwiązanie zadań” — wpisać czytelnie co najmniej 25 rozwiązań zadań konkursowych.

Całość należy przesłać w kopercie z adresem „Konkurs” na adres redakcji „Głosu Wybrzeża” Gdańsk Targ Drzewny 3/7.

Termin nadsyłania arkuszy konkursowych — 15 października 1957 r. (Przyjęcie arkuszy nastąpi do 17 października 1957 r.).

„Czy znasz Związek Radziecki — kraj naszych przyjaciół?”

10 Kupon konkursowy